

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna 11.000— Mk

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64

Przedpłata miesięczna 11000— Mk

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz millimetryowy jednoszpaltowy 250 Mk W rubryce „Nadesłane” 50%, na pierwszej stronie lub w tekście jako też układ tabelaryczny 100% dodatku W niedziele i święta 25% drożej. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/I

Cieszyn, środa 23 maja 1923

Nr. 59

Siła obowiązuje!

Cieszyn, 22 maja.

Odwiedziny marszałka Focha w Polsce głośnym echem wciąż jeszcze rozlegają się po całym świecie. Doniosłość ich jest bowiem ogromna i zrozumiała dla wszystkich politycznych głów w Europie i poza nią.

Inspekcja ta, bo tak niemal możnaby w pewnym znaczeniu nazwać pobyt Focha u nas, wypadła niespodziewanie dobrze, co nabiera tem większej wagi, że bezpośrednio po niej nastąpiła druga — szefa angielskiego sztabu lorda Cavana, który słowa Focha jeszcze podkreślił i wrażenia potwierdził.

Marszałek Foch w licznych wywiadach z prasą zagraniczną niemal bez zastrzeżeń i w a l i l młodą armię polską, wyrażał się bardzo pochlebnie o postępach jej organizacji, o świetnej postawie i duchu polskich wojsk, o organizacji obronnej siły polskiej, z której jest bardzo zadowolony, i jakkolwiek wykładowanie polskiej armii pozostawia jeszcze coś do życzenia. Lord zaś Cavan mówi o „zdumieniu i radości”, z jakimi „podziwia” świetny materiał ludzki, żywą inteligencję polskiego żołnierza, co „niewątpliwie umożliwiło stworzenia w tak krótkim czasie karnych i sprężystych zastępów”, o czym donosimy na innym miejscu.

Siła zobowiązuje! Jesteśmy czynnikami, którzy niespodziewanie dla wszystkich prawie obcych żywiołowo rozrasta się, potężnieje i zaczyna ważyć. Z radością witają to nasi przyjaciele, ze złe utajoną złością i niepokojem mówią o tem liczni wrogowie. Francja „dostosowuje istniejącą już pomiędzy Francją a Polską konwencję militarną do potrzeb dnia dzisiejszego” — donosi „Daily Mail”. Marszałek Foch na konferencji krakowskiej „brał pod uwagę razem z marszałkiem Piłsudskim wszelkie możliwe komplikacje, które mogłyby ze względu na rosnące ze strony Niemiec objawy chęci rewanżu wynikać, bez żadnej zresztą agresywnej intencji”. W związku z tem niemieckie dzienniki krzyczą, że Polska chce uzupełnić francuską okupację Ruhry zajęciem niemieckiej części Śląska Górnego, aby utrudnić dostawę niemieckiego węgla, pozorem zaś ma być niewypelnienie przez Niemcy całego szeregu polskich żądań...

Siła faktu wchodzimy więc w zakres całego splotu najważniejszych zagadnień światowej polityki, czy chcemy, czy nie. Wobec tego musimy jednak zacząć chcieć, a nie pozwalać popychać się, bo znaleźlibyśmy się może, gdziebyśmy nie chcieli... tak, jak działo się to bez mała w ciągu ubiegłych czterech lat dzięki naszej słabości, jak działo się w ciągu ostatnich dwóch wieków przedrozbiorowej Polski z tego samego powodu. Bierność bywa grzechem.

Zdaje się, że zrozumienie tego zaczyna świtać: stosunek do Gdańska jest tutaj znamienity. Naprawdę poczynamy dobierać się do skóry złośliwego liliputa i wszystko świadczy o tem, że chcemy, bo zrozumiano, że musimy zwyciężyć. Takich Gdańsków jest zaś więcej.

Kwitnie nie tylko armia. Polska większość jest najlepszym wyrazem naszej siły. W. K.

Przegląd polityczny

Z sejmu. Mniej wtajemniczeni w zakulisowe stosunki sejmowe przypuszczali, że wobec utworzenia się polskiej większości, rząd obecny obalony będzie już na piątkowym posiedzeniu. Takich było wielu, toteż galerje, przeznaczone dla publiczności, były wczoraj szczelnie zapełnione. Oczekiwania amatorów sensacji parlamentarnych zawiodły. Posiedzenie, mimo atmosfery przesileniowej, która panuje w sejmie, odbyło się w zupełnym spokoju i wypełnione było skupioną pracą. Między innemi, zniesiono moc obowiązującą ustawy o zwalczaniu przestępstw, popełnianych z chęci zysku przez urzędników i nowelę, przedłużającą moc ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich o dostarczaniu pomieszczeń. Znaczną część posiedzenia wypełniły obrady nad projektem o podatku gruntowym. Dyskusji w tej sprawie nie zakończono, a sądząc z jej początków, należy przypuszczać, że potrwa ona dość długo. Sejm zabrał głos w sprawach gdańskich i uchwalił rezolucję, którą podaliśmy w sprawozdaniu. Referent, pos. Stroński, uzasadniając uchwałę, słusznie podniósł, że sprawa stosunku Polski do Gdańska jest dziś w polityce europejskiej najbardziej jaskrawym dowodem niewykonania traktatu wersalskiego, którą śmiało można zestawić ze sprawą odszkodowań. Toteż jesteśmy przekonani, że polityczna opinia świata zastanowi się poważnie nad uchwałami sejmu i bez trudu w ich oświetleniu dojrzy, że w Gdańsku działa ta sama ręka, która usiłowała przekreślić postanowienia o odszkodowaniach, a obecnie kieruje krwawym sabotażem na zagłębiu Ruhry. Pod koniec obrad uchwalono odwołać zapowiedziane na sobotę posiedzenie, tak, by sejm zbierze się dopiero w środę po świętach.

Niemcy na Śląsku demonstrowają. W Bytomiu odbyła się manifestacja ludności niemieckiej przeciwko okupacji zagłębia Ruhry i wyrokowi, wydanemu na Kruppa. Wszystkie organizacje i towarzystwa w Bytomiu i okolicy ze sztandarami z czarnymi wstęgami ustawily się na rynku, gdzie przemówił dyrektor gimnazjum May, występując gwałtownie przeciw traktatowi przeciw traktatowi wersalskiemu i podziałowi G. Śląska. Przyjęto oświadczenie, protestującą przeciw rzekomemu pogwałceniu praw narodu niemieckiego.

Cel podróży gen. Le Ronda. Dziennik „Jutarnji List” dowiaduje się z Belgradu, że wizytę generała Le Ronda łączy się tam z nowym politycznym ugrupowaniem się państw europejskich. Niejako na odpowiedź na usiłowania Anglii na pozyskanie na swoją stronę Włoch, stara się Francja przeciwstawić politykę ścisłego przymierza z państwami małej ententy. Pod tym kątem widzenia, należy rozpatrywać podróż francuskich generałów do Jugosławii. — Jest jednak pytanie, zaznacza dziennik, czy mała ententa zdecyduje się na taką politykę. Dr. Benesz lawiruje między Francją a Anglią, a jego taktyka musi bezwzględnie oddziaływać na całokształt polityki małej ententy.

Sprawa tworzenia nowej większości, doprowadzona w ubiegłym tygodniu do podpisania paktu pomiędzy „Piaśtem” z jednej, a prawicą z drugiej strony — uzupełniona ma być jeszcze wciągnięciem do większości N. P. R.-u (18 głosów). W sprawie tej toczył się wczoraj świat dwudniowy kongres NPR-u w Warszawie. W sprawie stanowiska co do przesilenia rządowego i nowej sejmowej większości powziął kongres uchwały — przekazującą ostateczną decyzję parlamentarnemu klubowi NPR-u łącznie z Radą Naczelną stronnictwa. Rada Naczelna zebrała się od razu na narady, które nie są jeszcze ukończone. Ostateczna decyzja partyjnych władz NPR-u zapadnie dzisiaj. Od niej w znacznym stopniu zależnym będzie przebieg przesilenia.

Lord Cavan o armii polskiej. Szef sztabu generalnego angielskiego, gen. lord Cavan, oświadczył co następuje: Przyjechałem do Polski na zaproszenie gen. Sikorskiego, który prosił mnie w czasie swego pobytu w Anglii, abym zechciał przyrzeczyć się młodej armii polskiej. To, co ujrzałem, przeszło moje oczekiwanie. Podziwiałem ze zdumieniem, ale i z radością, jakim świetnym materiałem i jak żywą inteligencją jest żołnierz polski obdarzony. Ona to niewątpliwie umożliwiła stworzenie w tak krótkim czasie karnych i sprężystych zastępów młodych obrońców ojczyzny. Wraz z wielką pojętnością i wprost cudowną sprawnością żołnierza, jeśli wziąć pod uwagę krótki czas wyszkolenia, łączy się też doskonały duch, dobry ekwipunek i świetne zaopatrzenie całej armii. Najlepiej chyba się wyrażę, jeśli powiem, że znalazłem armję polską w stanie kwitnącym.

Dary ks. Stefana z Żywca dla Polski. „Goniec Krakowski” donosi, że arcyksiążę Stefan złożył na rzecz rządu polskiego oraz instytucji naukowych wielkie dary, a mianowicie: 1) na rzecz rządu około 5250 morgów ziemi ornej, wraz z zasiewami, inwentarzem żywym i martwym i budynkami gospodarskimi, ponadto dla administracji oddał odpowiednie lokale i na koszt z tem związane ofiarował jednorazowo 200.000.000 marek gotówką; 2) na akademję umiejętności w Krakowie przeznaczył wieczysty legat w postaci 3000 metrów kubicznych drzewa co rok, lub równowartość w gotówce. Na rzecz muzeum narodowego w Krakowie zapisał wszystkie zabytki artystyczne i muzealne, olbrzymiej wartości, odnoszące się do historii i kultury polskiej, a znajdujące się w pałacu żywieckim. W sprawie tego daru, oraz zniesienia sekwestru, przybyła do Żywca komisja ministerjalna, która przez kilka dni intensywnie nad temi sprawami pracowała.

Trockij pesymista. „Gazeta Lwowska” donosi z pogranicza polsko-sockiego, iż Trockij po swojej podróży inspekcyjnej po Rosji stwierdził cały szereg groźnych dla sowiektów objawów, mianowicie zubożenie ludności, obniżenie autorytetu komunistów, wzrost nastroju religijnego i wrzenie wśród wojsk czerwonych.

Kraków**z dnia 22 maja 1923**

K. czeskie	1460.—	Franki belg.	3090.—
Mk niem.	1.—	Guld. hol.	19250.—
K. austr.	0.70 1/2	Funty ang.	225000.—
Franki franc.	3240.—	Liry włoskie	2325.—
Franki szw.	8875.—	K. węg.	9.—
Dolary	48000.—	Lel rumun.	—

**Wiadomości miejscowe
i zamiejskowe**

Program uroczystości poświęcenia dzwonów. Poświęcenie dzwonów kościoła parafialnego w Cieszynie odbędzie się w niedzielę, dn. 27 bm. bez względu na pogodę. O godzinie 8 rano zgromadzą się na placu Dominikańskim: 1. Przedstawiciele władz; 2. komitet dzwonowy; 3. Cechy ze sztandarami; 4. parafianie z gmin: Krasna, Bobrek, Mnisztwo i Błogocice; parafian z okolicznych gmin uprasza się, by zgromadzili się już w swojej gminie i do Cieszyna przyszli gromadnie z sztandarami kościelnymi (ewentualnie z muzyką). Do wskazówek panów, wyznaczonych przez komitet do utrzymywania porządku, a oznaczonych białą-żółtą kokardą, należy się bezwzględnie stosować. Punktualnie o godz. 8.30 wyruszy procesja z kościoła parafialnego do Krajowego Zakładu wychowawczego. Przy Zakładzie wychowawczym zgromadzą się o godz. 8.30 rano: 1) dzieci szkolne cieszyńskich szkół; 2) katolickie towarzyszenia obu narodowości ze sztandarami; 3) parafianie z gmin: Boguszowice, Kalembece, Pastwisk i Zamarsk. Na rynku odbędzie się poświęcenie dzwonów. Po poświęceniu odbędzie się uroczysta Msza św. w kościele parafialnym. W międzyczasie odbędzie się zbiórka na odnowienie kościoła. Dzwony odezwia się po raz pierwszy w Boże Ciało. Katolicy z czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, którzy nie posiadają przepustki na Cieszyn, a którzyby chcieli wziąć udział w uroczystości poświęcenia dzwonów, powinni się postarać o legitymację z gminy zamieszkania. Prócz tego należy sporządzić listę uczestników z każdej gminy i przesłać ją do Urzędu parafialnego w Cieszynie najpóźniej do dnia 24 bm. Resztę załatwi komitet. Na podstawie legitymacji i wspomnianej listy można będzie przekroczyć granicę.

Ze szkoły handlowej w Cieszynie. W niedzielę, dnia 27 maja, odbędzie się w zakładzie między godz. 11—12-tą konferencja wywiadowcza w sprawie postępów i zachowania się ucz-

niów iuczenie w ostatnim okresie konferencyjnym, połączona z pogadanką rodzicielską.

Omyłki druku. W niedawnym artykule naszym „Stosunki z Rosją bolszewicką” w części pierwszej, ustępie trzecim, powinno być: Próby te rozpoczął „towarzysz” Cziezerin od wysyłania depesz iskrowych do robotników i włościan różnych państw... W ustępie szóstym powinno być: „Towarzysz” Litwinow (żyd) wyjeżdża do Rewla, Kopenhagi... a nie „Towarzysz” Karachan, jak mylnie wydrukowano. Red.

Miljonówka. Z Warszawy telefonują: W dniu 19 maja br. wylosowano numer milionówki 0.705.415, zakupiony w Ziemskim Banku Kredytowym w Warszawie.

III. Zjazd związku fryzjerskiego odbędzie się dnia 9 lipca br. w Poznaniu na salach ogrodu zoologicznego i zapowiada się nadzwyczaj świetnie z tego powodu, iż będą w nim brał udział przedstawiciele zawodu fryzjerskiego całej Rzeczposp. Polskiej. Jako najwięcej interesujące części programu zjazdu będą: oprócz obradów nad sprawami bieżącymi, wielkie popisy konkursowe w czesaniu pań i charakterystyki teatralnej z nagrodami oraz wystawa prac włosowych, perfumerji, kosmetyków, narzędzi i urządzeń fryzjerskich. Pomiędzy innymi wystawcami zapowiadał się jenerałny przedstawiciel fabryki aparatów do wytwarzania trwałej fali ondulacyjnej „Nestlea”, który ten sposób ondulowania demonstrować będzie na miejscu. Bliższych szczegółów i informacji, dotyczących zjazdu i wystawy udziela sekretariat Związku Poznań, 3 Maja nr. 3.

Z Izby sądowej**Przykre historie z mięsem.**

Dzięki bliskiemu sąsiedztwu granicy czeskiej, a raczej wysokiemu kursowi „kaczek”, sądy cieszyńskie nie mogą narzekać na bezrobocie. Wprawdzie przed kratki sądowe zjawiają się często i gęsto ludzie, którym ani własne ich sumienie nie czyni wyrzutów jako przestępców, ani nie kwalifikuje ich jako takich opinia bardzo wielu bliźnich. Są to jednostki, obdarzone przez naturę w mocno rozwinięty zmysł praktyczności, niepozwalający im np. zakupywać różnych pożytecznych rzeczy po taniej stronie Olzy, skoro można je nabyć po tej stronie za połowę ceny. Niestety, organa sprawiedliwości zapatrują się na to nieco odmiennie, a złośliwość kodeksów karnych wymyśliła dla nich nazwę... przemytników. Tej właśnie różnicy poglądów na

praktyczność życiową należy przypisać, że mnóstwo klientów, odwiedzających przybytki cieszyńskiej Temidy, uważa zawezwanie do tych odwiedzin za wielkie nieporozumienie, a postępki swoje tłumaczy w sposób rozbijający prosty. Dwie rozprawy, które toczyły się we środę ub. tygodnia przed tutejszym sądem apelacyjnym, potwierdziły to znów w zupełności.

A było tak: Gospodźki Marianowski z Istebnej przyjechał zimą br. w 2 wozy do Cieszyna przez Jabłonków i Czeski Cieszyn celem zakupu piwa i innych towarów. Zaopatrzony w pozwolenie na przewóz beczek i skrzyń przejechał dwukrotnie granicę bez wszelkich przykrości, poczynił w Cieszynie zakupy i pełen najlepszych myśli wybrał się tą samą drogą z powrotem do Istebnej. Lecz rewizja na moście cieszyńskim wykryła u niego oprócz towarów objętych pozwoleniem 3 kg mięsa. Zamierzał je, jak twierdził, ugotować sobie po stronie czeskiej w Mostach, aby się posilił przed ostatecznym wyruszeniem do dalekiej Istebnej. Straż celna nie chciała jednak dać wiary temu, by p. Marianowski po drodze mógł skonsumentować sam bez pomocy czeskich żółdków 3 kg mięsa, sprawa poszła do sądu, który w I. instancji uznał zbyt dobry apetyt p. M. za karygodny i skazał go za usiłowane przemytnictwo na 50.000 mk grzywny. Na skutek odwołania ze strony M. sąd apelacyjny w przeszłym tygodniu rozpatrywał sprawę ponownie i po rozprawie zatwierdził poprzedni wyrok. Daremnie demonstrował obrońca oskarżonego adw. dr. Kremer próbki mięsne, przyniesione w kieszeni; sędziowie uznali je za wcale smakowite i nie mieliby nic przeciwko temu, gdyby jego klient inkryminowane 3 kg mięsa spożył po stronie polskiej. Po takiej porcji pocierpiałoby się może trochę na niestrawność, ale za to straż celna bezsilna, musiałaby milczeć i nie byłoby sądu...

Drugim jegomościem, który przed sądem apelacyjnym dochodził swej rzekomej krzywdy, wyrządzonej mu wyrokiem I. instancji, był inż. Józef Seifert z Cieszyna Czeskiego. I tu sprawa wynikała z powodu mięsa, lecz wskutek zbyt sangwinicznego temperamentu inż. Seiferta uległa większym komplikacjom. Przed paru miesiącami, kiedy to ceny mięsa i innych środków spożywczych po prawym i lewym brzegu Olzy wykazywały przy przewalutowaniu ich taką różnicę, że obywatelom czeskiego Cieszyna opłacało się znakomicie stołować się u nas po restauracjach wraz z żonami i służącymi, inż. Seifert w towarzystwie sekretarza gminnego, z Cieszyna czeskiego, p. Schöttnera i jego żony opuszczał jednego dnia gościnny Cieszyn polski o godz. 1/2 w nocy. Przy budce niedyskretny strażnik wglądał do jego toczki z aktami,

Nieco o małżeństwie.

Dziesięcioro przykazań dla męża. Amerykańska „Legal Aid Society”, czyli towarzystwo pomocy prawnej zajmuje się wprzeważnie ilości wypadków rozpatrywaniem i udzielaniem rad w licznych nieporozumieniach małżeńskich. W ciągu 50 lat swego istnienia „Legal Aid Society” miała sposobność zbadać przeszło 100.000 wypadków i wnikać w życie rodzinne najszerzych warstw społeczeństwa. Jako owoc tyloletniego doświadczenia, towarzystwo to ułożyło i wydało 10 przykazań domowego szczęścia dla mężów. Brzmia one: 1. Dla żony trzeba mieć dużo pieniędzy. Oczekuje ona słusznie od męża, by dał jej środki na utrzymanie domu i rodziny. 2. Nie wtrącajcie się nigdy do spraw domowych żony. Zna się ona na tych rzeczach lepiej od was. 3. Bądźcie zawsze w dobrym humorze, nawet choćby was to kosztowało czasami kosztowało trochę zaparcia się siebie. Nic nie wywiera gorszego wpływu na spracowaną kobietę, jak mrukiwość męża. 4. Bądźcie pobłażliwi. Kobieta, to kłębek nerwów. Nawet jeśli się żali, czyni to zwykle bez powodu. 5. Kochajcie swą żonę! Bądźcie jej kochankiem, a nie obojętnym mężem. Każda kobieta chce być kochana. 6. Odzywajcie się zawsze delikatnie do żony. Przechwytka i krzyki wywołują najgorsze nieporozumienia. 7. Starajcie się od waszego ogniska domowego trzymać zdaleka krewnych, zwłaszcza krewnych żony. Rady krewnych, wypowiadane w najlepszej myśli, rzadko odnoszą dobry skutek. Młode małżeństwa powinny

być zostawione w spokoju. 8. Wyrzeknijcie się przyjaciela, gdyż zbyt częsty pobyt obcego człowieka w domu budzi podejrzenia, a przeto kobiety łatwo ulegają wpływowi. 9. Dbajcie o czysty i elegancki wygląd. Żona bardzo prędko robi porównania między wami a innymi mężczyznami. Chce ona z dumą i przyjemnością patrzeć na męża. 10. Kochajcie swe dzieci! Bądźcie dla nich dobrzy i sprawiedliwi. Kobieta nie znosi złego traktowania dzieci.

Jak zostać dobrą żoną? Znana paryska aktorka Gewiget le Leblanc, rozwiedziona małżonka Materlincka uczuła się powołaną do ogłoszenia 10 przykazań, które mają stanowić podstawę szczęścia małżeńskiego. Przykazania te, skierowane wyłącznie pod adresem kobiety brzmią: 1. Nie zapominaj nigdy, że żona tworzy część niepodzielnej całości, składającej się z dwóch nierównych „połów”. 2. Każda „połowa” tej małżeńskiej jedności ma swoje specjalne obowiązki i przewidzieć wszystko. 3. Nie pozostawiaj nigdy troski o wygodę i zdrowie twego małżonka — służbie. Sama osobiście zajmij się przyrządzaniem potraw, które lubi specjalnie. 4. Uważaj codziennie, żeby ubranie męża i jego bielizna były w porządku i aby zawsze był stosownie do pory roku i pogody ubrany. 5. Bądź czułym barometrem, który przewiduje burzę małżeńską po to, by zawnoczyć zapobiec jej skutkom. 6. Staraj się swoim dobrym humorem rozpędzać chmury z czoła mężowskiego. Nic tak nie zraża męża, jak dąsy i grymasy. 7.

Nie obsypuj męża czułościami, dopóki nie stwierdzisz czy obiad się udał. 8. Ustami przyznawaj zawsze mężowi słusność, sprzeczać się z mozesz oczami. 9. Jeżeli chcesz zabezpieczyć się od młodszych i piękniejszych rywali, utwierdź w mężu przekonanie, że nikt nie umie tak przyrządzać jego ulubionych potraw — jak ty. 10. Nie mów o tańcu i teatrze wtedy, gdy mąż twój cierpi na reumatyzm, albo bóle żołądka.

Rozwody z przed trzech tysięcy lat. Rozwody znane były przed tysiącami lat i podobnie, jak dzisiaj, wywierały wpływ na życie rodzinne i społeczne. W indyjskim mieście Agra wznosi się monumentalna brama, na której wyryty jest starożytny napis hinduski z przed 3 tysięcy lat. Opiewa on: W pierwszej połowie panowania króla Juleta stanęło w ciągu jednego roku przed sędziami 2000 małżeństw, które za dobrowolną zgodą obu stron zostały rozwiązane. Gdy król się o tem dowiedział, był tak oburzony, iż natychmiast wydał prawo, zakazujące rozwodów w jego państwie i ustanowił nierozerwalność małżeństwa. W następnym roku zawarto w kraju o 3 tysiące małżeństw mniej, niż zazwyczaj; liczba zaś dowiedzionych zdrad małżeńskich wzrosła o 7 tysięcy. 300 kobiet zginęło na stosie za otrucie swych mężów; stracono 75 mężów za zamordowanie żon. Meble i sprzęty polamane i zniszczone wskutek awantur małżeńskich przedstawiały wartość 3 milionów rupji. Wobec tego król copredziej na nowo wprowadził rozwody w swym kraju.

wśród których jakby wstydliwie czytało się 1½ kg mięsa. Na rozprawach inż. Seifert miał wymówkę prostą: mięsa za most przenosić nie zamierzał, kupił je na kolację i chciał właśnie oddać gdzieś do ugotowania, nie bacząc na to, że z powodu wygaszenia ogni kuchennych o tak spóźnionej porze chwalebny ten zamiar musiałby napotkać pewne trudności. W krytycznym momencie przy budce inż. Seifert wdawał się jednak mniej w te przekonywujące objaśnienia, natomiast występował w obronie zagrożonego mięsa, czy też swego subiektywnego prawa do zjedzenia kolacji z werwą taką, że wszczął się głośny tumult i powstało zbiegowisko. Skończyło się, jak zwykle w podobnych okolicznościach, na policji. Zarówno bohater zająścia jak i strażnik celny twierdzili, że podczas awantury na moście zostali znieważeni czynnie. Wypuszczony na wolność z policji inż. Seifert odpowiadał przed sądem I instancji, który za usiłowane przemytnictwo i obrażenie straży skazał go na 50.000 marek. W śródojowej rozprawie przed sądem apelacyjnym porzucił wyrok odnośnie do przemytnictwa i wysokości kary zatwierdzono, od zarzutu obrazy straży jednakże inż. Seiferta uwolniono. Sąd wychodził widocznie z założenia, że człowiek pozbawiony, według swego twierdzenia, kolacji może, zwłaszcza przy dość żywym usposobieniu, trochę przeholować... Oba rozprawy przewodził starszy radca dr. Eisenberg. ef.

Z Czeskiego Śląska

Z Dyrekcji polskiego gimnazjum realnego w Orłowej. W niedzielę, dnia 10 czerwca 1923 r., o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się na boisku klubu sportowego „Beskid” w Orłowej (koło cegielni przy przystanku tramwaj.) uroczysty popis gimnastyczny uczniów i uczenie polskiego gimnazjum realnego w Orłowej, na który złoży się następujące ćwiczenia: 1) ćwiczenia wspólne wolne wszystkich uczniów (4 obrazy); 2) ćwiczenia wspólne wolne uczenie (4 obrazy); 3) ćwiczenia wolne starszych uczniów (4 obrazy); 4) ćwiczenia wstążkami dziewcząt (4 obrazy); 5) ćwiczenia palantem młodszych uczniów (3 obrazy); 6) ćwiczenia laskami chłopców (4 obrazy); 7) roznoszenie i zbieranie pilek (III. klasa); 8) palant (zawody uczniów starszych); 9) wysięgi z workach uczniów; 10) piłka koszykowa (uczenice); 11) gry, zabawy i rozmałości (wszystkie klasy). Na placu ćwiczeń przegrzać będzie muzyka dęta, bufet obficie zaopatrzony na miejscu. Wstępne dla starszych 5 kcz, dzieci szkolne 1 kcz. Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością. Dochód przeznaczony na biednych uczniów gimnazjum i na cele wychowania fizycznego. Dyrekcja i Grono zapraszają P. T. Rodziców i przyjaciół zakładu jak najserdeczniej do licznej wzięcia udziału w powyższej uroczystości.

Ze świata

Trudna karjera gejszy w Japonii. Pewien podróżnik francuski po dłuższym pobycie w Japonii opisuje w bardzo interesujący sposób japońską szkołę gejszy. Aby zostać gejszą i uzyskać ten tytuł w jednym ze słynnych konserwatorów japońskich, musi młoda japonka pracować usilnie przez kilka lat. W Kioto lub innym mieście musi ona słuchać wykładów najlepszych profesorów, musi przechodzić skomplikowane kursy muzyki, śpiewu, tańca i dobrych manier. Japończycy lubią się w melodyjnej muzyce: używają instrumentów, przypominających mandolinę i harfę. To też gejsza przede wszystkim musi grać przynajmniej na kilku instrumentach. „Maikos”, czyli kandydatka na gejszę, musi śpiewać ulubione hymny religijne i pieśni ludowe japońskie. Niemalą część edukacji stanowią piękne maniery. „Maikos” uczą się wszelkiego rodzaju kunsztownych fryzur, a całymi tygodniami i miesiącami ćwiczą się w ukłonach i wdzięcznych uśmiechach. Z tych umiejętności zdają potem egzaminy i otrzymują potem nagrody za najpiękniejszy ukłon i najzłotniejszy uśmiech. Zarówno mikado i jego żona rokrocznie przeznaczają złote i srebrne medale na nagrody dla zawodniczek w tych sztukach wabienia mężczyzn. Do obowiązków gejszy należą też i poważniejsze zajęcia, a przede wszystkim umiejętność przyrządzania i podawania herbaty. Dyplom „herbaciarni” otrzymują uczenice nie

wcześniej, aż po dwuletnim kursie. Specjalnością dość kosztownie opłacaną jest nauka układania i komponowania bukietów. Dyplom kwiaciarski wydawany jest dopiero po trzech latach nauki. Tyle trudu poświęcić muszą „maikos”, zanim zdobędą tytuł gejszy, które są „uśmiechem Japonii”.

—:—:—

Niebezpieczny romans. Znani policji paryskiej apasze — w gwarze złodziejskiej zwani: „Byk” i „Wampir”, mieli niedawno nieszczęście zakochać się jednocześnie w tej samej dziewczynie, niejakej Henriette. Rywale mieli się już zdawna „na oku”. Aż zdarzyło się, że gdy „Byk” w głębokim przekonaniu, że go nikt nie widzi, marzył z Henriettą w blasku księżycowej nocy, w romansowym gaju bułońskim, podpatrzył go „Wampir” i z dzikim szaleństwem rzucił się na „towarzysza po łachu”. Wywiązała się bójka. Henriette próbowała przekonać „Wampira”, że między nią i „Bukiem” zawsze była „przyzwolona” odległość, ale zdradzony kochanek nie dawał temu wiary. Chwycił apaszkę „w garść” i rzucił nią, jak piłką w krzaki. Ale w tym momencie „Byk” dopadł go i wbił mu w brzuch klingę noża. „Wampir” zmarł. „Byk” zaś najspokojniej udał się do domu, zgolił wąsy i brodę, założył ciemne, niebieskie okulary i wsiadł do pociągu brukselskiego. Ale go już na granicy belgijskiej poznano i ujęto. Tak apasze nie lubią kompromisów w miłości!

—:—:—

Międzynarodowa wystawa w Paryżu. Rząd francuski planuje urządzenie olbrzymiej wystawy w Paryżu w roku 1925. Wystawa ta ma wykaazać rozwój przemysłu, handlu i sztuk pięknych od czasu ostatniej międzynarodowej wystawy z r. 1900. Ponieważ planowana wystawa będzie miała olbrzymi wpływ na rozwój przemysłu i sztuki, więc rząd francuski i sfery miarodajne liczą, że wystawę zwiedzą nie tylko ci wszyscy, którzy przybędą z francuskich prowincyj i kolonii, ale i publiczność ze wszystkich stron świata. Urządzenie tej wystawy planowane było jeszcze przed wojną i kontynuowane na nowo od r. 1919. Clementel minister handlu mianował komisarzem generalnym wystawy Marka Reville'a, byłego ministra, komisarzem zastępcą p. Pawła Leon, dyrektora szkoły sztuk pięknych, sekretarzem generalnym p. Ludwika Nicolle, dyrektora w ministerstwie handlu. Po zgonie p. Marka Reville'a rząd mianował komisarzem generalnym p. Fernando David, senatora, byłego ministra, który wybrał jako pomocnika swego p. Deville'a, radnego miasta Paryża i prezydenta komisji nauczania i sztuk pięknych w magistracie. Wystawa zbudowana zostanie w centrum Paryża i zajmie obszar 23 hektarów. Będzie się ona znajdowała pomiędzy Polami elizejskimi a Inwalidami. Budowa pawilonów powierzona została znanym architektom pp. L. Bounier i K. Plumet. Państwa i narody całego świata są sproszone, by nadesłały swe eksponaty. Zostaną one jaknajdogodniej umieszczone i udekorowane. Wszystkie te przygotowania zapewnią przyszłej wystawie zupełne powodzenie.

—:—:—

Śmiertelny pojedynek. Policja budapeszteńska aresztowała pod zarzutem zabójstwa urzędnika państwowego, dra Edwarda Landauera. Przed dwoma tygodniami Landauer wyzwał wskutek sprzeczki na pojedynek na szable porucznika marynarki Aleksandra Kirchnera i zranił go ciężko. Pomimo natychmiastowego opatrunku przez obecnego podczas pojedynku lekarza, Kirchner zmarł wskutek zakażenia krwi. Landauer odpowiadać będzie wskutek tego przed sądem za zabójstwo.

—:—:—

Co to jest takt? Na pewnym międzynarodowym zebraniu w Paryżu zastanawiano się niedawno nad definicją wyrazu takt i nad tem, czy cenna tę zaletę nabywa się przez wychowanie, czy też jest wrodzoną. Jeden z Anglików, biorący udział w dyskusji, oświadczył, co następuje: „Znam zdarzenie, które wprawdzie nie stanowi definicji, ale może służyć za przykład. Pewien robotnik, przywołany do naprawy rur wodociagowych, wszedł, nieuprzedzony, do łazienki, w której kąpała się kobieta. Rzuciwszy okiem na kąpiącą się, rzekł spokojnie: Przepraszam „pana!” — i wyszedł. Ten robotnik miał, bez wątpienia, takt!”

—:—:—

Tańce średniowieczne nad brzegami Renu. Ameryka, kraj rekordów, stara się wyprzedzić wszystkie inne kraje. Czy otrzyma także mistrzostwo tańca? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Kobieta w Claveland, która tańczyła bez przerwy 52 godziny i tancerz, który zakończył życie, tańcząc 47 godzin, nie mogą się równać z tancerzami średniowiecznych Niemiec. W owych czasach słynną była tancerka Mersuit, która tańczyła 365 dni z rzędu. Oczywiście należy się zastanowić, czy w epoce, kiedy mierzono czas przy pomocy zegara słonecznego i klepsydry można było dokładnie oznaczyć czas. Ale jeżeli nawet cyfra 365 jest przesadzona, to pomimo to tancerze nadreńscy z XI wieku zdystansowali tancerzy 22 wieku. Kronikarz średniowieczny notuje, że około roku 1023 do klasztoru św. Michała we Francji przybył pojedynczy pielgrzym i przyjęty został przez ojców benedyktynów. Pielgrzym nazywał się Othbert. Ze słów jego można było wyrozumieć, że zwiedza on klasztory francuskie w celu rozpowszechnienia tam cudu. Wyjął przytem z torby swej manuskrypt zniszczony przez deszcz i pot ciała jego. Zamierzał prosić ojców benedyktynów, by sporządzili mu odpis tego manuskryptu i opatrzyli swem zaświadczeniem i podpisem. Przytem pielgrzym opowiedział świętym ojcóm, że był on szefem bandy, składającej się z 26 mężczyzn i jednej kobiety, imieniem Mersuite. Ze cała ta banda, zamiast obchodzić wigilię Bożego Narodzenia, udała się na cmentarz miasteczka Koelbigh, gdzie oddawała się bezwstydnym tańcom. Gdy kapłan z pobliskiego kościoła zwrócił się do nich z surowym napomnieniem, ludzie ci nie zwrócili na to uwagi. Wtedy ksiądz zniecierpliwiony krzyknął: Ponieważ jesteście krnąbrni i grzeszni będziecie tańczyli 365 dni, przyczem z ust waszych płynąć będą słowa śpiewanej przez was obecnie piosenki. Kapłan próbował także odciągnąć Mersuit, uławszy ją za ramię, ale ramię to oddzieliło się od ciała kobiety i pozostało w ręku księdza, a kobieta tańczyła w dalszym ciągu swój bezecny taniec. Manuskrypt Othberta dodaje, że ludzie ci tańczyli 365 dni, co do godziny, poczem upadli na ziemię i leżeli w ciągu 3 dni bez przytomności. Gdy powstał, ludzie okazali im tyle obrzydzenia i wstrętu, że cała ta banda tancerzy rozbiegła się i ukryła po różnych kątach świata. W naszych czasach napewno niktby nie okazał im wstrętu, przeciwnie zaproszonoby ich i wystawiano w teatrach i kabaretach. Ale niestety w naszych czasach nie posiadamy tak doskonałych i wytrzymałych tancerzy. 52 godziny — to drobiazg! A już śmierć po 47 godzinach dowodzi zupełnego braku jakiejkolwiek kwalifikacji dla zdrowego sportu!...

Dział gospodarczy.

Plantacje tytoniu. Dyrekcja monopolu tytoniowego z uwagi na to, że zakup tytoniu zagranicą naraża nas na duży eksport walut obcych, przygotowała na szeroką skalę zekreślony plan podniesienia plantacji tytoniu w kraju. Wejdzie on w życie od roku przyszłego i pozwoli pokryć zapotrzebowanie tytoniu w kraju w stosunku do 30 procent.

—:—:—

Ile cukru wywozimy. W 1921-22 roku Polska wywozła poza granice państwa 30 do 40 tysięcy ton cukru, w ogresie zaś roku 1922 — 23, po porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, ma być wywiezione 95.000 ton cukru. A w kraju przeżywamy głód cukrowy.

—:—:—

Plantacja tytoniowa na własny użytek. Wobec tego, że rozporządzenie, regulujące uprawę tytoniu ukazało się stosunkowo późno i doszło do wiadomości plantujących tytuń drobnym rolników, często już po zasianiu tytoniu przez plantatorów w sposób podobny jak w r. z., więc ministerjum skarbu, nie chcąc niszczyć już zasianych roślin, postanowiło, wyłącznie na rb. zezwolić w niektórych okolicach kraju na uprawę 10 metrów kw. na własne potrzeby plantatorów oraz pozostawić plantatorom większym do zużycia na własne potrzeby takiej samej ilości tytoniu za opłatą ryczałtową 50 tysięcy mk. za 10 metrów kw. Opłata ta obliczona jest tak, że interesy skarbu państwa są zadowolone w całej pełni.

—:—:—

W myśl obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 1 maja 1923 (Monitor Polski dz. urzędowy Rreczyp. Polskiej Nr. 103 z 7. V 1923)

POLSKI BANK KRAJOWY, filja w Cieszynie

jest BANKIEM DEWIZOWYM

K 46

Co ma być miernikiem wartości? W ministerium skarbu odbywała się w dalszym ciągu konferencja z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawie miernika złotego. Przedstawiciele sfer gospodarczych, uznając za słuszne w okresie przejściowym dążenie ministerium skarbu do oparcia obliczeniowego złotego polskiego na wartości złota, wyrażali obawę, czy nie odbije się to niekorzystnie na stosunkach kredytowych. Pan minister skarbu wyjaśnił, że jedyną, prawnie obowiązującą walutą będzie w dalszym ciągu marka, transakcje w złotych będą tylko dopuszczalne. Różnica między kredytami udzielanymi w złotych i w markach polegać będzie tylko na znacznie niższym oprocentowaniu kredytów złotych. Pan minister oświadczył nadto, że nie uważa za wskazane nalegać na wprowadzenie złotego do życia gospodarczego i że wskazana jest tu ewolucja naturalna. Drugą kwestją, która była omawiana na konferencji onegdajszej, była sprawa periodiczności ogłaszania kursu złotego obliczeniowego. Pan minister oświadczył, że dla celów skarbowych jedynie możliwym jest ogłaszanie tego kursu raz na miesiąc; do tego zdania przyłączyli się przedstawiciele instytucji kredytu długoterminowego; natomiast reprezentanci banków i przemysłu przemawiali za ogłaszaniem go codziennie, co ułatwi stosowanie w życiu gospodarczym tego samego złotego obliczeniowego, który będzie obowiązywał dla dochodów państwowych (te gałęzie przemysłu, które już przeszły na kalkulację w złotych, stosują przy obliczeniach kursu dzienny). Zamykając obrady, p. minister skarbu oświadczył, że przy ostatecznym redagowaniu ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej wzięte będą pod uwagę i wypowiedziane na konferencji opinie.

Giełda pieniężna w Katowicach. Prace nad organizacją giełdy pieniężnej w Katowicach są w pełnym toku. Obecnie odbywają się pertraktacje Związku banków polskich na Górnym Śląsku z niemieckimi bankami tamtejszemi o współudział pracy. Giełda ma być początkowo tylko giełdą dewizową, na której notowane będą marka niemiecka, dolar, funt ang. i korona czeska. Aż do rozciągnięcia na G. Śląsk polskiej ustawy giełdowej, będzie ona miała charakter tylko nieoficjalny.

Administracja dóbr skarbowych. Komisja dla reformy administracyjnej uchwaliła, ażeby przekazać województwom zarząd lasów państwowych oraz sprawy kontraktów dzierżawy, sprzedaży i wyrębu drzewa, jako też urzędy stadnin państwowych przekazać właściwemu nadzorowi. Podobne uprawnienia posiadać mają również: starostwa w stosunku do powiatowych organów ziemskich. Uchwała ta będzie przedmiotem rozważań najbliższego posiedzenia Rady ministrów.

O nową propozycję niemiecką. Według ostatnich wiadomości, narady kanclerza Rzeszy niemieckiej z przywódcami stronnictw rozpoczęły się wczoraj przed południem. Liderzy partyni dali kanclerzowi do zrozumienia, że nie należy przerywać nici rokowań i dlatego powinny Niemcy poczynić nową propozycję, więcej sprecyzowaną i poruszającą również sprawę gwarancji. Partie są przekonane, że rozwiązanie problemu reparacyjnego powinien przeprowadzić obecny rząd.

Rozwiązanie kartelów w Czechach. „Prager Presse“ donosi, że na wczorajszej konferencji międzyministerialnej uchwalono rozwiązać wszystkie kartele, które podrażają towary. Ma się to stać na podstawie ustawy o lichwie.

Ruch w porcie gdańskim. W marcu br. przybyło do portu gdańskiego 200 okrętów, o łącznej pojemności 131.197 ton netto. Ładunek prze-

wieziony przez te okręty wynosił około 100.000 ton. Mniej więcej ta sama liczba okrętów opuściła w tym samym miesiącu port gdański. W lutym br. przybyło 180 okrętów o łącznej pojemności 104.240 ton, w tem 78.269 ton ładunku. Odpłynęły zaś w tym samym miesiącu 203 okręty o pojemności 128.841 ton, w tem 97.673 ton ładunku. W marcu roku zeszłego przybyły do portu gdańskiego 174 okręty, o łącznej pojemności 117.240 ton, w tem 93.149 ton ładunku. Odpłynęły zaś w marcu r. z. 150 okrętów o łącznej pojemności 110.076 ton, w tem 90.567 ton ładunku. Zestawienie liczb tegorocznych i zeszłorocznych wskazuje wzrost ruchu statków w porcie gdańskim. W marcu br. pośród 200 statków, które przybyły do Gdańska było: 13 gdańskich, 5 polskich, 109 niemieckich, 1 kłajpedzki, 1 lotewski, 12 szwedzkich, 17 duńskich, 12 norweskich, 15 angielskich, 1 holenderski, 7 francuskich, 1 grecki, 3 amerykańskie, 1 japoński, 1 sebski, 1 z San Domingo.

Ceny. Warszawskie przedstawicielstwo międzynarodowego biura pracy komunikuje: Liczby wskaźników, ogłaszane w poszczególnych państwach, wskazują, na to, że w ogromnej większości państw nastąpiła już pewna stabilizacja cen; wyjątek stanowią jedynie te państwa, w których nieuregulowane stosunki walutowe wywołują wahania cen, jako zjawisko wtórne. Charakterystyczne jest przytem, że ceny detaliczne bardzo nierównomiernie przystosowują się do cen hurtowych, tak np. zniżka cen hurtowych w Niemczech w grudniu r. z. nie odbiła się niemal wcale na cenach detalicznych. Obecne te ceny detaliczne podnoszą się stale w Niemczech i w Polsce, a poniekąd również we Francji i w Belgii. W Austrii ceny rosły stale do września 1922 r., lecz od tego czasu rozpoczęła się nieprzerwana zniżka cen dzięki stabilizacji korony austriackiej. Zniżkę można obserwować również w innych państwach o walucie zdeprecjonowanej. W państwach o walucie pełnowartościowej ceny hurtowe nie wahają się niemal wcale i są naogół, mniej więcej, o 54 do 64 procent wyższe, niż przed wojną. Stosunek ten występuje szczególnie wyraźnie w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, w Kanadzie i w Holandji. Ceny są natomiast wyższe w Szwajcarii i w Japonii, gdyż przekraczają ceny przedwojenne mniej więcej o 70 do 90 procent.

Ostatnie wiadomości

Dymisja Bonar Lawa.

Londyn. PAT. Bonar Law za poradą lekarzy podał się do dymisji. Król dymisję przyjął.

Bonar Law poddał się operacji gardła. Londyn. PAT. Reuter. Wczoraj poddał się Bonar Law operacji gardła.

Francja wyraża żal z powodu ustąpienia Bonar Lawa. Paryż. PAT. Havas. Poincare wystosował następujący telegram do Bonara Lawa: Francja wyraża głęboki żal z powodu decyzji pańskiej, do której zmusił pana stan jego zdrowia. Francja nie zapomni o tem, że pan mimo różnorodności metod, które mi posługiwały się nasze kraje w ostatnich miesiącach przy przeprowadzaniu układów pokojowych, przyczynił się do utrzymania sojuszu, który jest potrzebny dla pokoju światowego. Francja zachowa wdzięczność dla pana za to, że zrozumiał pan dobrze naszą wolę uzyskania reparacji i uznał tak lojalnie nasze zawsze pokojowe zamiary. Przesyłam panu moje osobiste najgorętsze życzenia szybkiego zupełnego powrotu do zdrowia.

Kto będzie następcą Bonar Lawa? Londyn. PAT. Dzienniki wymieniają Curzona, Baldwina i Balfoura, jako przypuszczalnych następców Bonara Lawa.

Reklama
jest dźwignią
handlu i przemysłu

Najlepsze Sardynki
w oliwkowym oleju francuskiego, hiszpańskiego, portugalskiego, włoskiego i niemieckiego pochodzenia, pierwszej jakości i najlepszej jakości w największym R 15 r. wyborze u **Edwarda Prechały** handel delikatesów z piwem winem i pokojem do śniadań **Cieszyn** Wielkie Podśienie.

Poszukuje od zaraz

dzielnego grzebieniarza

(Kammschneider)

Fabryka Grzebieni w Chelmży
(Pomorze)

A 48

Zmiana nazwisk

Gawron Marja uzyskała zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Gawron na nazwisko „**Milorska**“

K 30

Kilka dziewcząt

do lekkich robót przyjmie zaraz

Cieszyńska Przetwórnia papieru

Frysztacka 9.

K 49, 1-2

Chłopca do nauki

jako pomocnika

P 43

przyjmie natychmiast p. **Ferdynand Schoustal**, blacharz, BOBREK 136 naprzeciw cegielni Kametza.

Sprzedam zaraz

gospodarstwo

12 morgów pszennej gleby, 2 domy z ogrodami w pięknym położeniu obok miasta Cieszyna po polskiej stronie z wolnej ręki. — Zgłoszenia nadsyłać pod P. Cieszyn, Frysztackie przedmieście 1. 92.

K 26

FILOLOG

z akademickim wykształceniem, władający w mowie i piśmie językiem polskim, również językiem niemieckim, do urzędu i prowadzenia biura tłumaczeń w dużym Zarządzie przemysłowym na G. Śląsku poszukiwany.

Zgłoszenia z życiorysem oraz z podaniem żądanego wynagrodzenia pod: „W. P. R. 1329“ **Biuro Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa** Marszałkowska 124.

A 10